

**Sygnatura akt VI Ka 350/18**

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **21 czerwca 2018** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Marcin Mierz

Sędziowie SO Arkadiusz Łata (spr.)

SO Piotr Mika

Protokolant Marzena Mocek

po rozpoznaniu w dniach 11 maja 2018r. oraz 8 czerwca 2018 r.

przy udziale Beaty Huras

Prokuratora Prokuratury Rejonowej wT.

sprawy **G. K.** ur. (...) w R.

syna K. i C.

oskarżonego z art. 288 § 1 kk w zw. z art. 64 § 1 kk, art. 163 § 1 pkt 1 kk w zw. z art. 64 § 1 kk

na skutek apelacji wniesionych przez oskarżonego i jego obrońcę

od wyroku Sądu Rejonowego w Tarnowskich Górach

z dnia 16 lutego 2018 r. sygnatura akt II K 166/17

na mocy art. 437 § 1 kpk, art. 624 § 1 kpk

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
2. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. P. kwotę 619,92 zł (sześćset dziewiętnaście złotych 92/100) obejmującą kwotę 115,92 zł (sto piętnaście złotych 92/100) podatku VAT, tytułem zwrotu nieuiszczonych kosztów obrony oskarżonego z urzędu w postępowaniu odwoławczym;
3. zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze obciążając wydatkami Skarb Państwa.

Sygn. akt VI Ka 350/18

## UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy stwierdził, co następuje.

Żadna z wywiedzionych apelacji nie jest zasadna, toteż żadna z nich nie została uwzględniona.

Sąd orzekający dokonał w przedmiotowej sprawie prawidłowych ustaleń faktycznych i nie naruszył w żadnym stopniu prawa procesowego, a i prawa materialnego. Nie nasuwa wątpliwości rozstrzygnięcie w kwestii sprawstwa i winy

oskarżonego oraz prawnej kwalifikacji przypisanych mu występów. Także wymierzone kary pozbawienia wolności – jednostkowe i kara łączna – za rażąco i niewspółmiernie surowe uchodzić nie mogą.

Sąd I instancji starannie i w prawidłowy sposób przeprowadził postępowanie dowodowe, a zgromadzony materiał dowodowy poddał następnie wszechstronnej i wnikliwej analizie oraz ocenie, wyprowadzając trafne i logiczne wnioski końcowe. Tok rozumowania i sposób wnioskowania Sądu Rejonowego przedstawiony w części sprawozdawczej zaskarżonego wyroku jest prawidłowy i zgodny ze wskazaniami wiedzy oraz doświadczenia życiowego. Nie przekroczono przy tym ram swobodnej oceny dowodów, jak i nie popełniono uchybień tego rodzaju, że mogłyby one spowodować konieczność uchylecia wyroku i przekazania sprawy do rozpoznania ponownego.

Sąd merytoryczny wskazał na jakich oparł się dowodach, dlaczego dał im wiarę oraz należycie wytłumaczył z jakich przyczyn odmówił wiary G. K. w tych fragmentach jego wyjaśnień, w których nie przyznawał się on do popełnienia zarzucanych mu czynów. Sąd odwoławczy, po uzupełnieniu materiału dowodowego nie doszukał się najmniejszych podstaw do zakwestionowania ustaleń faktycznych i ocen prawnych poczynionych w postępowaniu rozpoznawczym.

Wszelkim wymogom formalnym zakreślonym przez obowiązujące przepisy prawa odpowiadają też pisemne motywy orzeczenia, co umożliwia kontrolę instancyjną.

Nade wszystko brak było dowodowych, racjonalnych przesłanek, by skutecznie podważać wskazane przez poszczególnych pokrzywdzonych rozmiary szkód spowodowanych kolejnymi podpaleniami w wykonaniu oskarżonego, a co za tym idzie – ustalenia faktyczne poczynione w tej mierze przez Sąd I instancji.

W pierwszym rzędzie, ani G. K. w toku całego procesu, ani też tenże oskarżony i jego obrońca we wniesionych apelacjach nie przytoczyli żadnych konkretnych argumentów, a tym bardziej dowodów, by przekonująco założyć, iż M. J. i U. M. zawyżyli wysokości strat poniesionych w następstwie przestępnych działań G. K.. Przypomnieć w tym miejscu wypada, że relacji wspomnianej dwójki świadków, gdy chodziło o określenie, jakich szkód doznali oni w następstwie pożarów, oskarżony jak dotąd nie kwestionował – również w ramach tych wyjaśnień ze śledztwa, w których w pełnym zakresie przyznawał się on do popełnienia wszystkich zarzucanych czynów.

G. K. odmienne stanowisko wyraził dopiero na gruncie środka odwoławczego. Ograniczył się jednak wyłącznie do werbalnych i de facto gołosłownych zaprzeczeń i deklaracji pozbawionych jakiegokolwiek oparcia dowodowego. Oskarżony i reprezentujący go obrońca nie składali też żadnych nowych, czy też dodatkowych wniosków dowodowych ukierunkowanych na wykazanie tezy, iżby J. i M. podawali wyższe rozmiary strat, aniżeli rzeczywiście ponieśli.

Tym samym nie pozwalały się zaakceptować podobne twierdzenia G. K. zaprezentowane w jego osobistej apelacji.

Oskarżony i obrońca nie starali się zakwestionować, co do zasady ustaleń faktycznych Sądu Rejonowego, zaś z apelacji G. K. wynikało wręcz pośrednio, iż potwierdza on jednak okoliczność wywołania trzech przedmiotowych pożarów, (a zatem i spowodowanie szkód we wszystkich owych przypadkach), jakkolwiek poczytywał to on za efekt swej nieuwagi i niefrasobliwości, nie zaś umyślnego działania. Celowym jednakże było podkreślenie, że Sąd I instancji trafnie odrzucił jako niewiarygodne te fragmenty jego wyjaśnień, gdzie sprawstwo i winę negował, powołując się na bezprawne wymuszenie na nim przyznania się do zarzutów w postępowaniu przygotowawczym poprzez użycie przemocy fizycznej ze strony funkcjonariuszy policji oraz „spreparowanie” protokołów czynności procesowych przez policjantów. Następnie – na strach przez policją podczas eksperymentu procesowego i wreszcie – obecność funkcjonariuszy w trakcie przesłuchania w prokuraturze.

Sąd orzekający obszernie wytłumaczył powody naprowadzonej wyżej oceny depozycji oskarżonego, a Sąd Okręgowy uznał je za w pełni uzasadnione i w zupełności podzielił. Dość powiedzieć, że postępowanie przygotowawcze toczące się w Prokuraturze Rejonowej w R.– sygn. akt (...) w sprawie przekroczenia uprawnień przez pracowników Komisariatu Policji w Z. zakończyło się zapadnięciem postanowienia o jego umorzeniu wobec stwierdzenia, że czynu takiego nie popełniono.

Wersji G. K., kiedy to nie przyznawał się do zarzucanych przestępstw wyraźnie i jednoznacznie przeczyły też w szczegółach relacje świadków, zwłaszcza A. B. i J. S.. Ponadto relacje samych pokrzywdzonych, co do sposobu wywołania pożarów korespondowały ze stanowiskiem biegłego z zakresu pożarnictwa K. P. odnośnie techniki wzniesienia ognia, wykluczając w praktyce wszelkie dywagacje na temat przypadkowości i wprost przemawiając za wiarygodnością tych wyjaśnień oskarżonego, jakie pierwotnie złożył w śledztwie.

Wracając jednakże do głównego nurtu rozważań, nie było podstaw, by odmawiać wiary M. S., co do asortymentu, ilości i wartości płodów rolnych utraconych w spalonej stodole, a w efekcie – również w zakresie ogólnego rozmiaru poniesionej szkody. Podstaw takich nie dostarczyło przy tym uzupełniające przesłuchanie wspomnianego świadka w postępowaniu odwoławczym, a przeciwnie utwierdziło ono wręcz Sąd Okręgowy w ocenie ustaleń faktycznych przyjętych w instancji pierwszej – jako trafnych (vide: k 709 - 710).

Odnosząc się zatem do zarzutów autorów obu skarg odwoławczych – w aspekcie relacji pokrzywdzonego – przedmiotowa stodoła miała pokaźne rozmiary: długość 30 – 32 m, szerokość 20 m, a wysokość w szczycie - 12 m, a co za tym idzie również dużą pojemność. Siano i słoma nie były przechowywane luzem, lecz w belach, których rozmiary pokrzywdzony dokładnie precyzował, przy czym część bel słomy posiadała cechę wysokiego zgniotu.

Owies z kolei częściowo ułożony został luźno na przyczepie ciągnika o ładowności 6 – 6,5 t, a po części w dużych tonowych workach (bigmegach).

Stodołę załadowano w praktyce „po sufit”, zaś S. do momentu pożaru z tej zawartości nie korzystał, wyzyskując wpierv przed nadejściem jesieni i zimy słomę i siano złożone w podobnych belach na zewnątrz.

Obiekt był ubezpieczony, lecz obejmowało ono tylko budynek – „same mury”, zawartości stodoły już nie. Polisa opiewała zaś na kwotę rzędu 220 – 250 tys. zł, lecz ubezpieczyciel wyraził zgodę na wypłatę odszkodowania w rozmiarze 150 tys. zł. Postępowanie cywilne toczące się pomiędzy pokrzywdzonym, a ubezpieczycielem nie zostało jeszcze ukończzone. Ten ostatni nie godzi się ponadto na zwrócenie kosztów uprzątnięcia pogorzeliska i prace koparki. Dodatkowe straty wynikały też z faktu zawalenia się stodoły w następstwie pożaru.

Dane przedstawione przez M. S. Sądowi Okręgowemu znajdowały w sferze problematyki wysokości i zakresu ubezpieczenia, stanowiska ubezpieczyciela oraz roszczeń pokrzywdzonego – pełne oparcie w uzyskanej dokumentacji ubezpieczeniowej.

Podsumowując, nie było powodów – mając na uwadze sposób składowania płodów rolnych w stodole, a także gabaryty tego budynku – opisać wyżej, by podważać określenie ich ilości, a dalej wysokość ogólnej szkody doznanej przez świadka. Zwłaszcza, jeśli kontrargumentem miałyby być ogólnikowo powołane w apelacji G. K. wyłącznie jego „wieloletnie doświadczenie wynikające z pracy w rolnictwie”.

Sąd Rejonowy prawidłowo też ustalił, wskazał i ocenił wszystkie okoliczności mające wpływ na rozmiar kar częściowych i kary łącznej.

Kary jednostkowe należy uwzględniać stopień zawinienia oskarżonego oraz stopień szkodliwości społecznej popełnionych przezeń czynów. Okoliczności o charakterze obciążającym zdecydowanie przeważały bowiem nad wszelkimi okolicznościami łagodzącymi.

Wybitnie na niekorzyść G. K. przemawiały okoliczności wszystkich inkryminowanych zdarzeń oraz sposób działania oskarżonego. Przede wszystkim trudno było doszukać się w działaniach oskarżonego jakiegokolwiek sensownego, racjonalnego motywu „idei” kierującej jego zachowaniami. Zajścia miały miejsce w niewielkiej stosunkowo miejscowości, gdzie stopień znajomości pomiędzy mieszkańcami był siłą rzeczy wysoki. Pokrzywdzeni po części byli sąsiadami G. K., z którymi wymieniony nie pozostawał w żadnym konflikcie. Z pewnością zatem nie działał z zemsty. Postawa oskarżonego mogłaby wręcz sugerować spowodowanie podpałek „dla zabawy”.

Z drugiej jednak strony, jak w przypadku stodoły M. S., zespół zachowań G. K. – zawiadomienie straży pożarnej, wielogodzinna obecność na miejscu zdarzenia i przypatrywanie się pożarowi oraz akcji gaśniczej – wskazywałyby nawet na swego rodzaju fascynację zjawiskiem ognia, pożaru i jego gaszeniem.

Wszystko to poczytać należało na niekorzyść oskarżonego. Wskazać należało również aż na trzy takie przypadki następujące w krótkich odstępach czasowych, w tym dwa – w istocie – jeden bezpośrednio po drugim. G. K. był ponadto jak dotąd karany wielokrotnie, w większości za przestępstwa skierowane przeciwko mieniu, w tym również za czyn z art. 288 § 1 kk. Aktualnych występów dopuścił się w warunkach recydywy z art. 60 § 1 kk, odbywał zatem uprzednio karę typu izolacyjnego.

Te fakty przekonywały o negatywnym nastawieniu do obowiązującego porządku prawnego, niepoprawności oraz braku wszelkich postępów w procesie resocjalizacji.

Nie bez znaczenia pozostawał również bardzo znaczny poziom szkód doznanych przez pokrzywdzonych.

Przywołując natomiast wywody oskarżonego pochodzące z osobistej apelacji, żadnego praktycznego znaczenia nie miały deklaracje w zakresie wyrównania pokrzywdzonym poniesionych strat (niezależnie w jakiej formie miałyby to nastąpić), czy też powoływanie się na złożenie „wniosków ugodowych”. Z uwagi na sposób życia, brak wystarczających środków finansowych G. K. nie jest wręcz w stanie wywiązać się z podobnych zapowiedzi.

Kar częściowych w żadnej mierze nie można było zatem uznać za rażąco i niewspółmiernie surowe, a w szczególności kary wymierzonej w pkt. 2 dyspozycji zaskarżonego wyroku.

Cech represji nadmiernej nie reprezentuje ponadto kara łączna 4 lat pozbawienia wolności, przy najwyższej karze jednostkowej rzędu 3 lat i 6 miesięcy i sumie tych kar wynoszącej 5 lat. Zastosowanie zasady asperacji w wariantcie zbliżonym do kary częściowej – najsurowszej, pomimo negatywnej prognozy na przyszłość w sferze przestrzegania prawa, co do osoby oskarżonego (co wynikało z dotychczasowej karalności i nieskuteczności wcześniejszych kar, a także popełnienia aktualnie aż dwóch przestępstw, w tym jednego dwuzachowaniowego) stanowiło dla G. K. zabieg ze wszech miar korzystny.

Z kolei, po stronie okoliczności łagodzących wyróżnić należało zaledwie fragmentaryczne, bo następnie odwołane przyznanie się do zarzutów.

W omówionych warunkach wyrok jako słuszny utrzymany został w mocy.

O należnościach obrońcy z urzędu oraz o kosztach sądowych za postępowanie odwoławcze orzeczono jak w pkt. 3 wyroku niniejszego.